

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

GERARD LABUDA (Poznań)

WIZERUNEK KAZIMIERZA ODNOWICIELA W NOWYM HISTORIOGRAFICZNYM, ANALITYCZNO-SYNTETYCZNYM SPOJRZENIU

[Klaudia Dróżdż, Kazimierz Odnowiciel. Polska w okresie upadku i odbudowy. Wydawnictwo Templum, Wodzisław Śląski 2009, ss. 164.]

Po wielu latach pustki naukowej doczekaliśmy się nowej monografii o księciu Kazimierzu Odnowicielu i jego czasach. Poprzednią, w swoim rodzaju klasyczną, napisał Stanisław Kętrzyński. Ogłoszona została najpierw w Rozprawach Akademii Umiejętności (Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 38, Kraków 1899, s. 295-373), a następnie wznowiona w pismach wybranych autora w książce: Polska X-XI wieku, Warszawa 1961, s. 357-592. Ta pierwsza synteza panowania Kazimierza Odnowiciela stworzyła naukowe podstawy naszej wiedzy o tym władcy, odwołując się jednak do będącego wówczas dopiero w powijakach stanu badań (O. Balzer, T. Wojciechowski, S. Smolka i in.). Od tego czasu ten okres dziejów, od Bolesława Chrobrego, poprzez Mieszka II i Kazimierza aż do Bolesława Śmiałego, obrósł wieńcem monografii, rozpraw i artykułów, które Autorka starannie zebrała i opatrzyła krytycznym komentarzem. Jej uwagi uszło jedynie dzieło Jarosława Sochackiego, Stosunki publiczno-prawne między państwem polskim i Cesarstwem Rzymskim w latach 963-1102, Słupsk-Gdańsk 2003, w której autor na s. 83-123 zabierał głos w wielu kwestiach spornych, poczynając od schyłku rządów Mieszka II (1032-1034) aż do aneksji Śląska w roku 1050-1054. Do tych poglądów Jarosława Sochackiego odniosłem się w recenzyjnej rozprawie: O stosunkach prawno-politycznych państwa polskiego z państwem niemieckim w X i XI wieku, Czasopismo Prawno-Historyczne 57, 2005, z. 1, s. 356-363. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że dokonana przez Autorkę analiza literatury przedmiotu, a zwłaszcza źródeł, stworzyła wystarczającą podstawę dla snucia własnej syntezy wydarzeń.

Na pierwszym miejscu K. Dróżdż stawia przekazy Anonima Galla, Kroniki, ks. I, rozdz. 17-21, w tym jeden o Mieszku II, a cztery poświęcone dokonaniom Kazimierza. Relacja ich pozbawiona jest dokładniejszej chronologii, której skąpo dostarczają polskie roczniki, tj. Rocznik kapituły krakowskiej w redakcji trzynastowiecznej, i tzw. Rocznik świętokrzyski dawny; podają one wiadomość o urodzinach Kazimierza w 1016 i oddaniu go na nauki w 1026, a także o śmierci Mieszka II w 1034 r. Słusznie więc podnosi Autorka znaczenie zapisek o tych dwu władcach w rocznikach niemieckich, a to *Annales Hildesheimenses minores* (wyciąg z zaginionych *AH maiores*), i z 1046 r. Roczniku altajskim, oraz kronikarskie zapisy Wipona, *Gesta Chuonradi*. Zapiski te zostały przez nią dokładniej zinterpretowane pod odnośnymi wydarzeniami. Ujemną notę wystawia natomiast słusznie odnośnym zapiskom w kronice Czechów Kosmasa, zawierającej mylne informacje. Wartościowy jest tam tylko opis najazdu księcia Brzetysława na Polskę w 1038 r., zakończony translacją relikwii św. Wojciecha i arcybiskupa Gaudentego z Gniezna. Wszystkie pozostałe, jak słusznie podkreśla Autorka, są obciążone wielo usterkami. Tą analizą monografia góruje nad dziełem Stanisława Kętrzyńskiego, który z reguły interpretował teksty mechanicznie, zgodnie z rytmem czasowym wydarzeń. W pełni natomiast docenia Autorka

postęp osiągnięty w rekonstrukcji wydarzeń przez S. Kętrzyńskiego, szczególnie jego krytykę historyczności tzw. Bolesława Zapomnianego, którego zmartwychwstanie ogłosił ostatnio Tadeusz Wasilewski.

Na ogół (z pewnym wyjątkiem, o którym niżej) K. Dróżdź scharakteryzowała mój wkład do tych dyskusji (*Studia nad początkami państwa polskiego*, t. I, s. 294-321: Jak i kiedy Kraków został stolicą Polski Piastowskiej?, a także odpowiednie rozdziały w monografii o Mieszku II). Ten wstęp historiograficzny umożliwił Autorce analityczne przedstawienie poszczególnych epizodów ówczesnych dziejów Polski. Toteż jej synteza góruje pod tym względem nad dotychczasowymi ujęciami zarówno monograficznymi, jak i podręcznikowymi.

Sięgając do szerszego tła, Autorka najpierw krótko szkicuje „Polskę Bolesława Chrobrego i Mieszka II” (s. 23-40). Następne rozdziały już w całości poświęca młodemu Kazimierzowi i jego matce Rychezie. Pierwszy z nich określony został ogólnie jako „Kryzys lat trzydziestych XI wieku”, na który składa się opuszczenie kraju przez Rychezę, a następnie właściwy kryzys, spowodowany przez bunt możnych, powstania chłopskie i reakcję pogańską, wreszcie najazd księcia Brzetysława w roku 1038, oraz ucieczką Kazimierza na Węgry, a stamtąd do Niemiec i spotkanie z matką Rychezą.

Z kolei następuje rozdział najważniejszy, zatytułowany „Zjednoczenie kraju”, wypełniony omówieniem okoliczności powrotu Kazimierza Odnowiciela do ojczyzny (zapewne już w 1039 r.) oraz małżeństwa z księżniczką kijowską Dobroniegą i zawarcia sojuszu z jej ojcem, wielkim księciem kijowskim Jarosławem Mądrym. Pomoc wojskowa udzielona przez teścia pozwoliła Kazimierzowi w 1047 r. zlikwidować państwo mazowieckie Miecława, a także przywrócić stan równowagi w stosunkach z księstwem pomorskim Siemomyśła (1042, 1046, 1047), wreszcie zaś doprowadzić do opanowania Śląska (1050, 1054). W sumie, w latach 1039-1050 udało się Kazimierzowi odnowić w dużym stopniu państwo piastowskie w granicach z czasów Mieszka II i przywrócić ustrój monarchiczny. Temu zagadnieniu Autorka poświęciła rozdział końcowy, w którym scharakteryzowała wnikliwie i wyczerpująco takie osiągnięcia Kazimierza, jak odbudowa instytucji państwowych, rozmytych w okresie wewnętrznych zamieszek, przeniesienie stolicy Polski do Krakowa, szczególnie widoczne i za czasów panowania króla Bolesława Śmiałego, następnie fundacja klasztoru benedyktynów w Tyńcu i osadzenie w nim opata Arona (według zapisek Jana Długosza w 1046 r.), wieńczone ordynowaniem go na stanowisku biskupa krakowskiego, z aspiracjami do arcybiskupstwa w tym mieście, wreszcie udane zabiegi Kazimierza o reaktywowanie działalności biskupstwa wrocławskiego, poznańskiego i arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Wszystkie te wydarzenia zostały w ostatnich dziesięcioleciach szczegółowo przedyskutowane, choć w wielu wypadkach nadal są one uznawane za sporne. Własny pogląd na te przeobrażenia Autorka sformułowała w syntetycznym ujęciu „przeobrażeń społeczno-ekonomicznych” i zarysowaniu „pozycji międzynarodowej Polski”, oraz w „próbie bilansu panowania Kazimierza Odnowiciela” (s. 134-141, 148-151). Formę genealogicznego ekskursu pełni na zakończenie podrozdział o rodzinie Kazimierza (s. 142-147).

Monografia Klaudii Dróżdź o Kazimierzu Odnowicielu może godnie stanąć obok pionierskiej biografii Stanisława Kętrzyńskiego. W ramach niniejszej recenzji nie pokusiłem się o ustosunkowanie do rozmaitych spornych kwestii. Uznałem natomiast za stosowne zatrzymać się nieco dłużej nad kilkoma tematami, w których można już to uzupełnić wywody Autorki, już to nawiązać z nią dialog.

A. ETYMOLOGIA IMIENIA KAZIMIERZ

W tej sprawie wytworzyły się dwie całkowicie sprzeczne opinie. Pierwszy znaczenie tego imienia wyjaśniał Jan Długosz: *Richeza Polonie ducissa, consors ducis Myeczslaui, infantem pulcherrimum enixa est, cui mandato avi sui Boleslai regis nomen baptismate est Kazimierus, quo in yndiomate Polonico significat: iubens pacem*¹. A więc Kazimierz to „nakazujący pokój”.

¹ Ioannis Dlugossii, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. I-II, Warszawa 1964, s. 214-217. Polski przekład: Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. I-II, Warszawa 1961, s. 352, z objaśnieniem w przypisie: „Etymologię imienia Kazimierz od nakazującego pokój należy

Inaczej jednak imię to wykląda językoznawca-etymolog Witold Taszycki. Według niego fonem: kazi- nawiązuje do słowa: kazić, a więc niszczyć, psuć, a w połączeniu z drugim członem imienia: -mir, pokój, oznacza „niszczyciela, psuja pokoju”². Kazimierz Jasiński usiłował osłabić wymowę ujemną tego imienia, domyślając się, że oznacza ono człowieka „burzącego pokój wroga”, zauważył także, że są badacze, którzy nawiązują pierwszy człon imienia do słowa: kazać, a wtedy „oznaczałoby tyle, co nakazywać pokój”³, ostatecznie jednak także opowiedział się za poglądem, że „imię to oznacza osobę burzącą pokój”³ (Rodowód pierwszych Piastów, Warszawa-Wrocław 1992, s. 129). Wersję tę wciąż się podtrzymuje, jak poucza Słownik władców polskich (Poznań 1997, s. 195).

Ponieważ w dynastii Piastów, a nawet Jagiellonów imię Kazimierz znalazło naśladowców (Kazimierz Sprawiedliwy, Kazimierz Wielki, Kazimierz Jagiellończyk i wielu innych książąt dzielnicowych), należałoby sądzić, że wszyscy oni posługiwali się imieniem złowróżebnym – to absurd. Ówczesne staropolskie pokolenia dobrze znały swój język i nie można wątpić, że swemu imieniu przypisywali dobrowróżebne znaczenie: człowieka nakazującego pokój, nawiązujące do takich powszechnie używanych słów jak: kazanie, nakazywanie, zakazywanie itp.

B. POWSTANIE LUDOWE CZY MOŻNOWŁADCZE, POGAŃSKA APOSTAZJA

Oba te przejawy agresji w stosunku do instytucji monarchicznych, utrwalonych przez Bolesława Chrobrego i w pierwszym okresie rządów przez Mieszka II, zostały stosunkowo obszernie, z narracyjnymi detalami, acz chwytliwie i sumarycznie, opisane w Kronice polskiej Anonima tzw. Galla (ks. I, rozdz. 19) po siedemdziesięciu zgoła latach na podstawie tradycji. Kronikarz odnosił je ogólnikowo do czasu po śmierci Mieszka II w 1034 r. oraz krótkich rządów Kazimierza w latach 1034-1038, zakończonych najazdem księcia czeskiego Brzetysława na Polskę w 1038 r. Cytujemy: „Królowie i książęta sąsiedni, każdy od swej strony, gnębili Polskę i do swego władztwa każdy przyłączał miasta i grody graniczne – –. I choć tak wielkie krzywdy i klęski znosiła Polska od obcych, to jeszcze nierozsądniej i sromotniej dręczoną była przez własnych mieszkańców. Albowiem niewolnicy powstałi przeciw panom, wyzwoleńcy przeciw szlachetnie urodzonym, sami się do rządów wynosząc, i jednych z nich na odwrót zatrzymali u siebie w niewoli, drugich pozabijali, a żony ich pobrali sobie w sprośny sposób i zbrodniczo rozdrapali dostojęństwa. Nadto jeszcze porzucając wiarę katolicką – – podnieśli bunt przeciw biskupom i kapłanom Bozym, i niektórych z nich – –, jakoby mieczem zglądziłi, a innych, jakoby rzekomo godnych lichszej śmierci, ukamienowali”⁴. Skoro kronikarz w dalszym ciągu tego opisu przechodzi do opowiadania o najeździe księcia Brzetysława na Poznań i Gniezno latem 1038 r., należy wnosić, że zarówno powstania ludowe, jak i reakcja pogańska poprzedziła ten najazd, czyli według Galla działo się to wszystko między rokiem 1034 i 1038. Tymczasem według współczesnych roczników i kronik niemieckich, a także ruskich, wydarzenia te rozgrywały się w latach 1030-1032 i wiązały się bezpośrednio z rządami uzurpatora Bezpryma, syna Bolesława Chrobrego i anonimowej Węgierki. I tak u Anonima Minoryty znajdujemy zapis: *MXXII. In Polonia facta est persecutio christianorum*, powtórzona pod tą samą datą w kronice Czechów Komasa: „W roku wcielenia Pańskiego 1022 w Polsce nastalo prześladowanie chrześcijan”⁵. Z analizy towarzyszących temu dalszych zapisek wynika, że w oryginalnym zapisie zapew-

chyba rozumieć przeciwnie: zakłócający pokój (od: kazić, nie kazać). Studia językoznawców nie wyjaśniają tej sprawy; zob. o tym imieniu Kazimierz Nitsch, Kazimierz, Kaźmierz, *Język Polski* 18, 1955, s. 128-121”.

² W. T a s z y c k i, Najdawniejsze polskie imiona osobowe, *Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności*, Wydział Filologiczny 62, 1925, s. 24; różne warianty tego imienia notuje M. M a l e c, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Wrocław 1982, nie wypowiadając się co do ich etymologii.

³ K. Jasiński zauważył wprawdzie, że są badacze, którzy nawiązują pierwszy człon imienia do słowa: kazać, a wtedy „oznaczałoby tyle, co nakazywać pokój”.

⁴ Ob. Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, M. Plezia, Wrocław 1996 (Biblioteka Narodowa), s. 43-44.

⁵ Kosmasa *Kronika Czechów*, tłum. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 191; o Anonimie Minorycie zob. G. L a b u d a, *Mieszko II, król Polski (1025-1034)*, Kraków 1992, s. 73-74.

ne opuszczono trzecią cyfrę X, a więc odnoszą się one wszystkie do roku 1032. Znajduje to potwierdzenie w ruskiej Powieści minionych lat: „Rok 6538 [tj. 1030]. Jarosław wziął Bełz —. Tegoż czasu umarł Bolesław Wielki w Lachach i był bunt w ziemi lachkiej: ludzie powstawszy pozabijali biskupów i popów i bojarów swoich, i był u nich bunt”⁶. O Bezprymie współczesne Roczniki hildesheimskie zanotowały: *1032. Hoc anno Bezpridem ob immanissimam tiranidis suae seviritiam a suis et etiam non sine fratrum suorum machinatione, interfectus est*; a pod rokiem 1034: *Misacho Polianorum dux inmatura morte interiiit, et christianitas ibidem a suis prioribus bene inchoata et a se melius roborata, flebiliter, proch dolor, disperiiit*⁷. W świetle powyższych „faktów źródłowych” nie może ulegać wątpliwości, że apostazja pogańska, powstanie ludowe, prześladowanie biskupów i kapłanów przypadały na lata 1030-1032.

Tę moją datację omawianych wydarzeń skomentowała K. Dróżdź (s. 56-58), dochodząc do wniosku, że wprawdzie „kronika Komasa, jak i Anonima Minoryty — — oraz być może Rocznik kapituły krakowskiej mówią o wydarzeniach z czasów panowania Mieszka II i Bezpryma, dokładnie z lat 1031-1034; donoszą bowiem o upadku chrześcijaństwa w Polsce, o prześladowaniu chrześcijan oraz o paleniu klasztorów i kościołów, co może odpowiadać owym srogim rządóm Bezpryma, z powodu których został zabity”, ale ostatecznie dowodzi, iż „kronika Galla Anonima i Powieść minionych lat mówią o buncie (powstaniu) w Polsce za czasów panowania Kazimierza Odnowiciela z lat 1037-1038, które miało charakter zarówno społeczny (mordowanie panów, szlachetnie urodzonych, bojarów), jak i religijny (mordowanie biskupów, kapłanów, popów)”⁸.

Istota rzeczy polega na tym, że Anonim Gall donosi tylko o j e d n y m powstaniu, łącząc je z wydarzeniami z lat 1037-1038, natomiast cytowana przez Autorkę Powieść minionych lat wyraźnie wskazuje rok 1030, jako okres zaburzeń i prześladowań. Nic nie wiemy z innych źródeł o takich zaburzeniach w Polsce po śmierci Mieszka II i okresie panowania Kazimierza Odnowiciela w latach 1034-1037/8. W tym czasie nie było żadnego powstania ludowego, natomiast bunt możnych i zdrajców miał zmusić go do ucieczki na Węgry. Ponadto, jeden z nich, Miecław (Masław), uzurpował sobie tron książęcy w dzielnicy mazowieckiej⁸.

Widać wyraźnie, że Anonim Gall, opierając się tylko na tradycji, późniejszej o siedemdziesiąt lat, „wrzucał do jednego worka”, zarówno faktyczną reakcję pogańską i powstanie ludowe z lat 1030-1032, jak i wystąpienia możnych z 1037 r. Tym samym skierował opis ówczesnych wydarzeń na błędną drogę. Nie widzę powodu do zmiany poglądów na chronologię i przebieg tych wydarzeń w dwu odrębnych granicach czasowych.

C. NAJAZD KSIĘCIA BRZETYSŁAWA NA POLSKĘ

O tym najeździe zachowały się dwie kronikarskie opowieści: Jedna krótka, jakby uboczna Anonima Galla: „Wtedy Czesi zniszczyli Gniezno i Poznań i zabrali ciało św. Wojciecha. Ci zaś, co uszli z rąk wrogów lub którzy uciekali przed buntem swoich poddanych, uchodzili za rzekę Wisłę na Mazowsze” (ks. I, rozdz. 19, s. 44); drugą natomiast, bardzo obszerną, obfitującą w wiele szczegółów przynosi Komasa, Kronika Czechów (ks. II rozdz. 2-5, w przekładzie M. Wojciechowskiej, s. 204-219)⁹.

Nas zajmuje przede wszystkim komunikat o księciu Kazimierzu. Dowiadujemy się, że najazd czeski odbywał się w czasie, w którym „Kazimierz był odebrany temu światu (*ab hac subtracto luce*), co wykorzystał Brzetysław i wtargnął do polskiej ziemi „owdowiałej po swoim księciu” (*suo viduatam principe*), aby zemścić się „za wyrządzone krzywdy, które niegdyś księżę Mieszko

⁶ Powieść minionych lat, opr. F. Sielicki, Wrocław 1968, s. 3, 7. Wszystkie cytaty przytoczone także w: G. L a b u d a, Mieszko II, s. 73-74, 80.

⁷ *Annales Hildesheimenses*, wyd. G. Waitz, Hannoverae 1878, s. 37-38.

⁸ Gall-Anonim, Kronika, ks. I, rozdz. 18, s. 41-42, oraz rozdz. 20, s. 46.

⁹ Relacje Komasa można podzielić na dwie części: a) wstępną, która krótko szkicuje tło wydarzeń i osobistą w niej rolę księcia Kazimierza (rozdz. 2), i b) opisanie Poznania i Gniezna oraz wywiezienie relikwii św. Wojciecha i Radzima Gaudentego, ze szczególnie wydatnymi wypowiedziami biskupa praskiego Sewera, towarzyszącego księciu.

wyrządził Czechom”; pustoszył więc wsie i grody, a przede wszystkim wtargnął do Krakowa, gdzie zrabował skarb książęcy, a stąd przez Giecz (*Gdecz*) dotarł do „metropolitalnego Gniezna”. Czesi wywieźli w 1038 r. z Gniezna tzw. Rocznik Gaudentego, z którego Kosmas zacerpnął wiadomość, że „w r. 1025, 17. czerwca zmarł król Bolesław”, co z pewnością odnosi się do Bolesława Chrobrego, natomiast w wielu innych miejscach mylnie nazywa go Mieszkiem, zapewne II. Szczytem pomyłki jest określenie Kazimierza Odnowiciela, jako *m a r ł e g o* przed wyprawą Brzetysława; co można by naprawić, gdyby, idąc za przykładem niemieckiego wydawcy Bertolda Bretholza, zastąpić go Mieszkiem¹⁰. Nie da to jednak wyniku pozytywnego, skoro kronikarz w tym samym akapicie nazywa tego władcę ojcem Bolesława (Śmiałego) i Władysława (Hermana). Kazimierz Odnowiciel faktycznie umarł dopiero w 1058 r. Zatrzymajmy się jednak nad przytoczonym przed chwilą zdaniem: *Intrat terram Polonie suo viduatam principe*. W tłumaczeniu polskim M. Wojciechowskiej: „wtargnął do ziemi polskiej owdowiałej po swoim księciu” (jak wyżej, s. 205). W tym wypadku przekład „owdowiałej” nie jest jednak konieczny, gdyż: *viduus, viduitas* oznacza tyle, co: „niedostatek, brak czegoś”, czyli „z braku księcia”¹¹. Wynika z tego, że Brzetysław napadł na Polskę po śmierci Mieszka II, w okresie, gdy „była ona pozbawiona księcia”. Z kroniki Anonima Galla (ks. I, rozdz. 18, s. 42) natomiast dowiadujemy się, że gdy w tym czasie Kazimierz objął po ojcu tron pod opieką Rychezy, to „niegodziwcy z obawy, by nie mścił się za krzywdy matki, powstali przeciw niemu i zmusili go do udania się na Węgry” jeszcze za czasów króla Stefana (a zmarł on 15 VIII 1038). Dlaczego na Węgry? Gdyby chciał ponownie dołączyć do matki, to prosta droga wiodłaby go przez Lubusz do Saksonii. Z jakichś ważnych powodów droga ta musiała być dla niego zamknięta.

Chronologię ówczesnych wydarzeń notuje Rocznik kapituły krakowskiej, w którym zapisano: 1034: *Mesko rex Polonie obiit*; 1037: *ordinatus est Sula presbiter*; 1038: *corpus sancti Adalberti translatum est*; 1038: *Stephanus rex Hungarorum obiit*¹². Zapiska o translacji relikwii św. Wojciecha przesądza datację wyprawy Brzetysława na rok 1038. Zdaniem Komasa Brzetysław najpierw zajął Kraków i dokonał tutaj rabunku skarbcza królewskiego. Tymczasem nie można wątpić, że wyprawa czeska prowadziła z Pragi do Wrocławia, przez Giecz do Gniezna. Trudno sobie wyobrazić, iż ówczesny rocznikarz krakowski, zapisując fakt translacji, nie wpisałby wkroczenia wojsk czeskich do Krakowa, gdyby taki fakt rzeczywiście miał miejsce; zamiast niego spokojnie zapisał wydarzenie lokalnej wagi, mianowicie ordynację Suły na stanowisko prezbitera¹³.

Gdyby Kraków znalazł się w posiadaniu Brzetysława, książę Kazimierz miałby trudności w przedostaniu się przez Słowację na Węgry. Najazd Brzetysława na Polskę nadal będzie zachęcał do szukania lepszych rozwiązań.

Na koniec wystarczy powtórzyć, że monografia Klauddii Dróżdź o Kazimierzu Odnowicielu dyskursywnym ujęciem tematu wypełniła wzorowo swoje zadanie. Nadal czekamy na analogiczną monografię o królu Bolesławie Śmiałym, gdyż dotychczasowe próby nakreślenia dziejów jego panowania dalekie są od przedstawienia godnego polecenia ujęcia analityczno-syntetycznego.

¹⁰ Cosmae Pragensis Cronica Boemorum, lib. II, cap. 2, wyd. B. Bretholz, Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum rerum Germanicarum, series nova, t. II, Berolini 1923, s. 82, przyp. 5.

¹¹ Zob. A. J o u g a n, Słownik kościelny łacińsko-polski, Poznań [1958], s. 730.

¹² Monumenta Poloniae Historica, series nova, t. V, Warszawa 1978, s. 47-48.

¹³ Swego czasu opowiadałem się za zajęciem Krakowa przez Brzetysława (Mieszko II, s. 191-192); obecnie, po uwzględnieniu dyskusji koło tego wydarzenia, wycofuję się z tego poglądu. Marszrutę wyprawy Brzetysława szczegółowo przedstawia K. Dróżdź na s. 74-76.